GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 132. — W Czwartek dnia 9. Czerwca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4. Czerwca.

W dniu 2. b. m. jako w święto Bożego Ciała odbyła się starodawnym zwyczajem uroczysta processya z katedry Ś. Jana po Rynku Starego Miasta. Za Najśw. Sakramentem postępowali JJWW. Generałowie Lejtnanci Dyrektorowie Główni, Gołowin i Kossecki, tudzież Członkowie Rady Stanu, Prezesi i urzędnicy władz wszelkich, a liczba zgromadzonego pobożnego ludu była nadzwyczaj wielka. — Najpiękniejsza pogoda sprzyjała temu uroczystemu obrzędowi.

Dziełko pod tytułem Pieśni Religijne przez autora Franciszka Zatorskiego, na korzyść Domu Przytułku chorych ubogich, w klasztorze XX. Franciszkanów utrzymywanego, ofiarowane, jest ciągle do nabycia w Sekretaryacie Generalnym Urzędu Municypalnego, tudzież w księgarniach Panów: Szteblera na Nowym-Świecie, Węckiego na Krakowskiem-Przedmieściu, Emmanuela Glücksberg na téjże ulicy i w Biurze Informacyjnem, którego właściciel P. Józef Kaczanowski za przedaż 38 exemplarzy zebraną kwotę złp. 99 gr. 20 wniósł do Kassy właściwéj. Cena jednego exemplarza jest złp. 3, ofiarowanie wyższéj od woli kupującego zależy.

Francya.

Z Paryża, dnia 28 Maja.

Journal le droit opowiada okropną historyą o skutkach gry w karty, któréj treść w krótkości następująca: Pan P., Notaryusz w Rouen, zrobił spółkę z młodym C., który zwykle szczęśliwie bardzo grywał. Początkowo obydwaj wygrywali, tak dalece, że Panu P. w Rouen 200,000 fr. wypłacono. Wszakże wkrótce nastały zmiany i straty. Pewnego poranka przyszło dwóch obcych do Pana P., chcąc się z nim sekretnie rozmówić. Oświadczyli mu, iż znają jego położenie, że ogromne przegrał summy; powiedzieli mu, że Pan C. lekkomyślnie go na nieszczęście naraził i nawet deposita naruszył. Pan P. przeląkł się. Owi goście daléj mu powiadają: „Dotychczas Pan C. nam tylko się zwierzył, ale skoro i innych zrobi powiernikami swémi, jesteś zgubiony. Mamy tylko jeden środek, aby Cię ocalić; daj nam 15,000 fr. a wkrótce usłyszysz, że Pan C. zniknął.“ Notaryusza uraziła takowa ofiara; wszelako odpowiadają mu ci dwaj nieznajomi: „Rób Pan, co mu się podoba. Jutro odjeżdżamy, a wtenczas powtórnie przyjdziemy po odpowiedź.“ Nazajutrz przychodzą, jak pryrzekli; Pan P. niepokojącemi myślami trapiony, bezsenną przepędził noc. Nareszcie oświadcza, iż gotów dać im żądane 15,000 fr.; zalicza im je a ci nieznajomi od-

jeżdżają smiejąc się z głupiego; bo nie mieli zamiaru popełnić zabójstwa, lecz tylko oszukać Pana P. Wszakże ten od téj chwili zupełnie innym stał się człowiekiem; złe sumienie ani na moment odpocząć mu nie dało. Nareszcie pisze do Pana C., wyznaje mu, co się stało i zaklina go, żeby się ratował. Ten poznał się na oszukaństwie, którego ofiarą się stał Pan P., napisał doń list, w którym mu zupełne swoje wybaczenie wynurzył, ręcząc mu, że się niczego obawiać nie potrzebuje. Wszakże, już było nierychło; przekonanie o przewinieniu, lubo do skutku nie przyszło, zamatwanie pieniędzy, nadwerężenie majątku, dość wszystko nacierało na Pana P. Wyjeżdża więc do Paryża. W dwa dni potém czytano w Dzienniku sporów: „Zniknięcie podróżnego z Rouen, który był stanął w hotelu ulicy Bouloy, stało się przyczyną do obawy. Wyłamano drzwi pokoju jego, zastano go uduszonego parą węgli i doczytano się z papierów jego, że jest Notaryuszem P. z Rouen. Pobudki, które go do samobójstwa skłoniły, są dotychczas nieznane." — Obecnie jednak nie są więcéj tajemnicą. Gra i karty przyprowadziły Pana P. stopniowo do oszukaństwa, kradzieży, zabójstwa i samobójstwa! A miasto Rouen, z którego już dwaj Notaryusze dla podobnych przyczyn uszli, i gdzie w przeszłym miesiącu bankier D....... zdradliwego dla podobnéj przyczyny dopuścił się bankructwa, traci znowu milion franków!

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 16. Maja.

Xiążę Ferdynand wydał odezwę do wojska oznajmując, iż został mianowany General Feldmarszałkiem i ma powierzone naczelne dowództwo armii. Po ogłoszeniu wspomnionéj odezwy, gazeta Diario do Governo umieściła następujący artykuł: „Terazniejsze Ministeryum jest dalekiem od nieprzyjęcia odpowiedzialności za to mianowanie; mniema owszem, iż ma obowiązek popierać to mianowanie. W całéj rozciągłości uznaje prawność i potrzebę jego i poczytuje sobie za zaszczyt przyjąć odpowiedzialność za skutki jego. Prawda jednak wymaga od Ministeryum oświadczenia, iż ten czyn nie jest czynem jego."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 28. Maja.

Słychać iż Papież przybędzie w ciągu tego lata do Karlsbad, celem używania wód tamecznych. Rozchodzi się oraz pogłoska, iż będzie na koronacyi N. Cesarza Jmci w Pradze, i wracając pojedzie na Wiedeń.

Gazeta Wiédeńska donosi o nagrodach, danych wielu znakomitym mężom, którzy na sejmie węgierskim odznaczali się czynnością. Wszyscy deputowani wyjechali już z Prezburga napowrót do domów swoich. Rząd stara się o powiększenie pomyślności w tym kraju. Wypadki ostatniego sejmu były ważne. Słychać, iż w Węgrzech aresztowano kilka osób.

Cena akcyj na koleje żelazne, która jeszcze w przeszłym tygodniu była wysoką, spadła nagle, co przypisują obawie, jaką wzbudza mały postęp czynionych do tego przysposobień. Lecz łatwo pojąć, iż takie przedsięwzięcie, jakiem jest kolej żelazna do Bochni, może być tylko z wielką przezornością uskutecznione i że w pierwéj trzeba wszystkie środki dokładnie rozważyć.

Listy z Tryestu donoszą, iż cholera prawie zupełnie tam ustała, lecz natomiast grassuje zaraźliwa żółtaczka, na którą już kilku ludzi w krótkim czasie umarło.

Spodziewany tu jest Król Neapolitański.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 28. Maja.

Mieliśmy sposobność widzieć cukier rafinowany w głowach, z fabryki cukru z buraków w Niźniowie (w Obwodzie Stanisławowskim), którego tu nadeszła jedna beczka siedm i pół cetnarów ważąca i z radością uważaliśmy postępy, jakie ta fabyka w wyrobach swoich uczyniła. Lubo cukier wyrabiany z buraków w Niźniowie jeszcze kolorem i gęstością nie zupełnie zrównał rafinacyi kolonialnego, wszelako już teraz za dobry uważać go należy, kiedy za centnar wiedeński (to jest $137\frac{1}{2}$ funt. tuteJszych onegoż ofiarują 42 zr. m. k. (*) Słyszeliśmy, iż rzeczona fabryka wyda w bieżącym roku 250 cent. cukru rafinowanego. Tyle tylko tym razem możemy donieść o wyrobach fabryki cukru w Niźniowie, nie mając o niéj bliższych szczegółow, o które upraszamy zawiadomionych o tem, bo miło nam jest donosić w piśmie naszem o postępach krajowego przemysłu i usiłowania ich ku pożytkowi kraju skierowanych.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 5. Maja.

Jutro kończą się uroczystości z powodu zaślubienia Xiężniczki Mirmah. Nigdy niewidziano świetniéjszych zabaw w tutejszéj stolicy. Najwięcéj zasługiwał na uwagę obiad dla ciała dyplomatycznego, dany na 300 osób. Gdy Ambassador francuzki chciał spełnić toast za zdrowie Wielkiego Sułtana i nowo zaślubionéj

*) 1 zł. reń. równa się 4 złp.

pary, Wielki Wezyr, imieniem Sułtana oświadczył w grzecznych wyrazach, iż to się nie zgadza z przepisami religii Mahometańskiéj, i że obecność reprezentantów mocarstw Europejskich dowodzi przyjacielskich ich uczuć. Sułtan siedział w środku stołu; naprzeciw niego małżonek Xiężniczki Mirmah; na końcu stołu po prawéj stronie siedzieli Wielki Wezyr i Kapitan Basza, a po lewéj stronie Seraskier i Tefterdar; inni Ministrowie siedzieli wzdłuż stołu. Panią Butieniew, małżonkę Posła Cesarsko-rossyjskiego, prowadził do stołu Kapitan Basza, i usiadła po prawéj stronie jego; małżonkę Internuncyusza Austryackiego, Panią Stürmer, prowadził Defterdar, i usiadła po prawéj stronie jego; Lady Ponsonby, małżonkę Ambassadora angielskiego, prowadził Wielki Wezyr i usiadła po prawéj stronie jego; Panią Roussin, małżonkę Ambassadora francuzkiego, prowadził Seraskier i usiadła po lewéj stronie jego. Ambassadorowie i Posłowie siedzieli według swoich stopni i czasu przybycia do miejsca urzędowania po lewéj stronie Sułtana wzdłuż stołu.

E g i p t.

Gazeta Salzburska umieściła następujący list C. K. austryackiego przełożonego nad górnictwem Pana Józefa Russeger, pisany z Kairu dnia 28. Marca. „Już mija 8 dni, jak tu przybyłem. Podróż po Nilu nadzwyczajnie miałem przyjemną, w Kairze tak mię przyjęto, że ani lepszego ani świetniéjszego nie życzyłbym sobie przyjęcia. Nieszczęściem Wice-Król nie jest tutaj obecnym, przeto dopiero później będę miał zaszczyt widzenia jego osoby. Wszelako zostawił on rozkaz, aby, gdy przybędę, przyjęto mię ze wszystkiemi honorami, i opatrzono we wszystkie wygody. — Miejsce Wice-Krola zastępuje Habib Efendi, Gubernator Kairu. Pierwszą wizytę jemu oddałem. Posłał po mnie swoje konie. Cały orszak takim postępował porządkiem: Przodem jechał na koniu jańczar konzulatu, daléj dwaj moi służący, jeden z moich tłumaczów, dwóch austryjackich urzędników górniczych dodanych do mojéj osoby w węgierskich mundurach, z najcieńszego czarnego sukna z haftem srebrnym, w którymto stroju obaj ci młodzieńcy pięknie się wydawali; po nich jechali: Konzul austryjacki ze mną, mój pomocnik i pierwszy tłumacz, lekarz i urzędnik górniczy; w końcu prości górnicy, ostatni ciż w węgierskich, a inni w austryjackich mundurach, wszyscy na koniach. Tak przeciągaliśmy przez ulice Kairu do twierdzy, która na zachodniéj spadzistości Mokattamu wznosi się w kształcie zamku. Konzul i ja, zsiedliśmy z koni na terasie pałacowym, i udaliśmy się przez sale posłuchalne, środkiem szeregu Turków, Arabów, i Murzynów do Gubernatora, który powstawszy, zbliżył się kilkoma kroki do mnie, i prosił, abym usiadł obok niego. Natychmiast podano nam fajki i kawę, i zaczęliśmy o naszych rozmawiać interesach. Podróż moja tak jest ułożoną, iż na przyszły tydzień powracam do Alexandryi; z tamtąd morzem puszczę się do Jaffy w Syryi, z Alexandryi do Jerozolimy, gdzie w Połowie Maja stanąć zamyślam; daléj zwiedzę Bairuth, Damaszk, Aleppo, i Adanę, gdzie do Września lub Października zabawię; z tamtąd morzem powrócę znowu do Jaffy, i przez Arabiję skalistą, Synaj, i pustynię, dostanę się do Kairu. — Zimę (teraz mamy tu 28° i 29° ciepła podług Reaumura w cieniu) przepędzę w górnym Egipcie, i podług wszelkiego podobieństwa w Styczniu zapuszczę się w głąb Afryki; z końcem Kwietnia znowu stanę w Kairze, objadę Azyję mniéjszą, i mam nadzieję, że w jesieni na rok przyszły puszczę się z powrotem do Europy. Zdrowie ciągle mi sprzyja, prowadzę życie czynne i bardzo przyjemne. Onegdaj zwiedzałem piramidy w Gezech, i około 10 godz. rano stałem na najwyższym onych szczycie, gdzie wychyliliśmy butelkę prawdziwego reńskiego wina, za zdrowie naszéj ojczyzny i kochanych osób. Jutro wyjadę do Abus-Abel, pojutrze do Sakaary i do piramid memfickich i t. d. Przed kilkoma dniami byłem na górze Mokattam, w pobliżu Kairu. Ten dzień nigdy nie wyjdzie z méj pamięci. U stóp naszych widzieliśmy leżące Kairo ze swemi minaretami i palmowemi sady, mogące się nazwać, w całém znaczeniu tego wyrazu, stolicą Cesarzów. Po prawéj stronie rozciąga się arabska, po lewéj libijska nieprzéjrzana pustynia, a wzdłuż brzegów nilowych, najżyźniéjszy kraj na świecie.“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu zawiera między innémi następującą pochwałę: Król. Wójt obwodowy, Porucznik Dunkel i Wachmistrz żandarmów Enig w Ostrzeszowie okazali się nader czynnymi i przezornymi przy śledzeniu popełnionego przez krawca Rossa w dniu 20. Kwietnia r. b. morderstwa rozbójniczego, co chętnie do publicznéj podajem wiadomości; — doniesienie o jarmarku: Na wniosek Król. urzędu Radzco-Ziemiańskiego Pow. Sredzkiego z dnia 15. m. b. podaje się niniejszém do wiadomości, iż wyznaczony w mieście Zaniemyślu na dzień 24 Października r. b. jarmark,

na dzień 31. Października r. b. przełożony został; — o powstaniu nowych osad: Wskutek regulacyi zostali niektórzy gospodarze ze wsi Małe Łęki, powiatu Kościańskiego, na téjże polach przy granicy Wolkowa odbudowani, przez co powstała osada z 19 zagrod, któréj podług życzenia dominii dano nazwę: „Willanowo;“ — W skutek separacyi gruntów Zborowa powiatu Bukowskiego zostało 8 gospodarzy na południowéj części pola odbudowanych, dominialny zaś folwark w dotychczasowém pozostał miejscu. Podług życzenia dominii otrzymała nowa posada nazwisko „Zborowko;“ — doniesienie o zasłudze: Na ostatnim popisie szkolnym w Kuklinowie d. 25. z. m. dała Pani Szczerska chwalebny przykład zajmowania się sprawą szkolną i oświatą mieszkańców wsi swojéj, ofiarowawszy trzy talary na zakupienie pożytecznych książek szkolnych, które pomiędzy najpilniejszych uczniów i uczennice w nagrode mają być rozdane.; — i następujące kroniki osobiste: Kandydat kameraliów Wilhelm Rudolf Schulz, złożywszy examen u Król. Regencyi w Akwisgranie, wszedł w poczet referendarjuszów przy tutejszéj Królewskiéj Regencyi. Auskultator Sądu Nadziemiańskiego Robert Wilhelm Meerkatz, po złożonym examinie, wszedł w poczet referendarjuszów przy tutejszéj Król. Regencyi. W Dodatku do tego Numeru Dziennika Urzędow. znajdujemy ogłoszenie dotyczące się kontrolli transportowéj w obwodzie granicznym prowincyi Poznańskiéj.

Korrespondent Hamburski donosi, że projektowana podróż N. Cesarzowéj rossyjskiéj do Niemiec tego roku nie nastąpi. N. Pani przepędzi całe lato w Carskoje-Sieło, a Cesarz sam przedsięweźmie podróż do południowych prowincyi państwa swego.

OBWIESZCZENIE.

Do sprzedaży dóbr Lubina i Zelazny w powiecie Kościańskim departamencie Regencyi Poznańskiéj, z odwołaniem się do obwieszczenia z dnia 31. Marca r. b. Nr. 82. i 94. gazety tutejszéj nowy termin na

dzień 23. Czerwca r. b.

przedpołudniem o godzinie 10téj wyznaczony został, w którymto terminie, również alternative względem wypuszczenia dóbr rzeczonych na rok jeden do lat trzech w dzierzawę licytacya odbywać się ma.

Poznań, dnia 29. Maja 1836.

Królewsko-Pruska Regencya.
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE URZĘDOWE.

Dobra Swięciochowa i Mączyn w powiecie Wschowskim położone, do pozostałości Jana Nepomucena Bojanowskiego należące, na trzy po sobie idące lata od Sw. Jana 1836. aż do tegoż dnia 1839. wydzierzawione być mają i do tego termin na

dzień 29. Czerwca r. b.

przed Ur. Gaede Sędzią Nadziemiańskim o godzinie 10téj przedpołudniem w Izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczony został, na który się ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem niniejszém zapozywają, iż każdy licytujący kaucyą 200 Tal. albo w gotowych pieniędzach albo też w Poznańskich listach zastawnych złożyć winien.

Warunki wydzierzawienia w naszéj Registraturze pupillarnéj przejrzeć można.

Poznań, dnia 1. Czerwca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział II.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością X. Kaspra Metelskiego, Proboszcza z Mądrego, pod dniem 15. Stycznia 1827. umarłego, otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada

na dzień 11. Lipca r. b.

o godzinie 9téj przedpołudniem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Meerkatz Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Szroda, dnia 12. Kwietnia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 2. Czewca 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	17	6	i	—	—	—
Zyto . . .	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	2	-	—	20	8
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	25	—	i	1	20	—
Zyto . . .	1	3	9	-	1	1	3
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	5	22	6	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—